10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: [illegible]

Rok I. | Nr. 149.

Kraków, niedziela 25 sierpnia 1940 r.

[illegible]

Sensacyjne zeznania szwedzkich oficerów podczas rozprawy przed sądem wojennym w Sztokholmie.

Anglja chciała przemocą przywłaszczyć sobie 3 szwedzkie kontrtorpedowce.

(=) **Sztokholm,** 24 sierpnia. **Przed sądem admiralskim w Sztokholmie rozpoczęło się we środę przesłuchanie komendanta flotyli kontrtorpedowców, które — jak wiadomo — w ubiegłym czerwcu w czasie podróży z Włoch do Szwecji zostały przywłaszczone przez Anglików na morzu koło wysp Owczych i przetrzymane przez pewien okres czasu. Anglicy zwolnili tę flotyllę dopiero na skutek bardzo ostrych protestów rządu szwedzkiego.**

Sąd postanowił prowadzić rozprawę **przy drzwiach zamkniętych.** [illegible] jednak zakomunikowano [illegible] oświadczenie, stwierdzające na wstępie, że 4 kontrtorpedowce [illegible] we Włoszech, a mianowicie „Romulus", „Remus", „Puke" i „Psilander" wraz z parowcem-cysterną „Castor", oraz parowcem pasażerskim „Patrizia" [illegible] dotarły w dniu 20 czerwca [illegible] do Wysp Owczych, gdzie władze brytyjskiej marynarki wyznaczyły im jako miejsce zakotwiczenia fjord Skaalf w pobliżu Torshavn.

Dnia 20 czerwca tego wydany oficer brytyjski przybył na pokład statku admiralskiego „Puke" i zakomunikował komandorowi floty Hagmanowi, **że rząd brytyjski widzi się zmuszony wziąć kontrtorpedowce pod swoją opiekę, ponieważ w przeciwnym razie wpadłyby z całą pewnością w ręce niemieckie.** Rozkaz ten został wydany w kategorycznej formie, tak, że należało liczyć się z tem, iż wszelki opór zostanie złamany siłą. **Hagman odmówił przyjęcia tych propozycyj i oświadczył, że przyjmie walkę, albo zatopi swoje okręty.**

Następnego dnia około godz. 9 tej rano nadeszło pismo od wymienionego oficera brytyjskiego z prośbą o odpowiedź w ciągu godziny. W piśmie tem brytyjski oficer oświadczył, że **na rozkaz rządu brytyjskiego ma odprowadzić Hagmana, oraz jego oficerów i marynarzy wraz z 4-ma kontrtorpedowcami do jednego z portów angielskich.** W wypadku odmowy, autor listu na rozkaz swego rządu, zapowiada użycie przemocy, w wypadku zaś podjęcia prób zatopienia kontrtorpedowców, jednostki te zostaną zajęte przez Anglików.

Dla poparcia swoich żądań oficer brytyjski powołał się na prawo międzynarodowe. Wszystkie te zarządzenia nie miały dotyczyć parowców „Patrizia" i „Castor".

W chwili, kiedy Hagman naradzał się z kapitanami kontrtorpedowców i „Patrizii", **u wjazdu do fjordu ukazały się 3 wielkie brytyjskie kontrtorpedowce klasy „Tribal" i poczęły dokonywać demonstracyjnych manewrów przed frontem okrętów szwedzkich.** Wszystkie te brytyjskie kontrtorpedowce były dwa razy tak wielkie, jak oba większe statki szwedzkie i znacznie silniej uzbrojone.

Hagman zakomunikował swoim kapitanom, że władza [illegible] 4 takie brytyjskie kontrtorpedowce. W toku konferencji kapitanów [illegible] różne projekty, celem znalezienia wyjścia z tej sytuacji. Zarówno Hagman, jak i kapitanowie kontrtorpedowców uważali walkę za beznadziejną, i to nietylko z powodu [illegible] aresztowania, ale także z powodu bardzo niekorzystnego położenia strategicznego kontrtorpedowców szwedzkich.

Konferencja doszła wobec tego do przekonania, że **najwłaściwszem będzie zgodzenie się na żądania angielskie,** a Hagman postanowił uczynić to przy założeniu uroczystego protestu nietylko z powodu samego faktu aresztowania, ale także z powodu niedopuszczenia do skomunikowania się z rządem szwedzkim.

O odnośnem postanowieniu zawiadomił Hagman brytyjskiego oficera pisemnie. W toku rozprawy sąd admiralski przesłuchał komendantów 3-ch pozostałych kontrtorpedowców bez komendanta Hagmana, oraz pierwszych oficerów, po jednym podoficerze każdego z 4-ch kontrtorpedowców, jednego inżyniera okrętowego, komendanta „Patrizii", oraz jednego z pasażerów tego parowca. Wszyscy zeznali jednogłośnie, że nie było żadnych warunków do przyjęcia walki, zaś wielu stwierdziło, że takie przekonanie panowało powszechnie na pokładzie „Patrizii".

W ciągu ośmiu dni zatopiono ponad 100.000 ton.

Nieprzerwane naloty na porty, doki, lotniska i fabryki angielskie. Sukcesy niemieckich sił morskich na wodach Australji.

Berlin, 25 sierpnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Niemieckie siły morskie zatopiły na wodach australijskich uzbrojony okręt brytyjski „Turakina", pojemności 8.706 ton.

Łodzie podwodne zatopiły w ciągu ostatnich ośmiu dni ponad 100.000 ton nieprzyjacielskiego tonażu okrętowego. W samej tej miejscowości jedna łódź podwodna, która zatopiła 15.000 ton. Inna łódź podwodna zatopiła uzbrojony angielski okręt handlowy „Severn Leygh" pojemności 5.242 tony i okręt „Brookwood", pojemności 5.100 ton, a dalsza łódź podwodna okręt handlowy, pojemności 4.800 ton. Trzecia łódź podwodna storpedowała uzbrojony nieprzyjacielski okręt handlowy, pojemności 11.200 ton.

Niemieckie samoloty zaatakowały w dn. 23 sierpnia i w nocy na 24 sierpnia w całej Anglji południowej i środkowej porty i doki, lotniska, zakłady przemysłowe i składy wojskowe. W ciągu ubiegłego wylotu za dnia zrzucono bomby m. in. na fabrykę amunicji w Banbury, gdzie dostrzeżono pożary i silne wybuchy. Po licznych nocnych nalotach bombowych wywołano zdaleka widoczne pożary i wybuchy w urządzeniach portowych Bristolu, Avonmouth, Devonport i Great-Yarmouth, jak również na lotnisku Cambridge. Kilka nieprzyjacielskich samolotów zrzuciło bomby w nocy w Niemczech zachodnich bez godnego uwagi skutku.

W dn. 23 sierpnia trzy samoloty nieprzyjacielskie zostały zestrzelone przez samoloty myśliwskie, cztery przez artylerję przeciwlotniczą. Dwa niemieckie samoloty zaginęły. (§)

Włoskie lotnictwo nadal w ataku.

Rzym, 25 sierpnia. Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

W Afryce północnej poddano w nocy na 22 sierpnia silnemu i długotrwałemu bombardowaniu lotnisko w Sidi Barrani jak również nieprzyjacielskie stanowiska obrony przeciwlotniczej w strefie Marsa Matruk oraz bazę lotniczą w Aleksandrji. Wszędzie uzyskano dobre wyniki i stwierdzono wielkie pożary. Wszystkie samoloty włoskie powróciły do swych baz.

W zatoce Bomba nieprzyjacielska formacja hydroplanów trafiła torpedą jedną z włoskich łodzi podwodnych, która opuszczała redę. Większa część załogi została uratowana. Łódź podwodna będzie mogła być podniesiona z dna. Jeden nieprzyjacielski samolot został zestrzelony.

W Afryce wschodniej przeprowadziły włoskie formacje lotnicze skuteczne bombardowanie nasze lotniska w Chartumie, przyczem spowodowano znaczne zniszczenie w hangarach lotniczych i wielki pożar. Wszystkie samoloty włoskie powróciły.

Nieprzyjaciel przeprowadził naloty na Massaua, Harrena i Debel, nie wyrządzając żadnych szkód. (§)

Prawo serji...

Druga wielka katastrofa samolotu pasażerskiego.

Bukareszt, 24 sierpnia. **Samolot komunikacyjny rumuńskiego towarzystwa lotniczego „Lares", który odleciał z Bukaresztu do Wiednia w piątek rano o godz. 5, dostał się w górach w okolicach Arada w wielką burzę, skutkiem której przymusowo lądował.**

Podczas lądowania samolot został poważnie uszkodzony. Z pośród pasażerów i załogi, liczących razem 21 osób, 14 osób poniosło śmierć na miejscu. Dalszych siedmiu pasażerów odniosło ciężkie rany.

Miejsce katastrofy leży wysoko w górach i jest odległe od najbliższego osiedla o dalsze godziny drogi, tak, że zwiezienie zwłok i ustalenie powodów katastrofy będzie wymagało dłuższego czasu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa samolot dostał się w burzę gradową i podczas przymusowego lądowania rozbił się.

Wśród pasażerów samolotu znajdował się dyrektor rumuńskiego urzędu turystyki międzynarodowej i pięciu dziennikarzy urzędu prasowego organizacji zagranicznej niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej oraz wielu innych obywateli Rzeszy Niemieckiej.

Niemiecko-sowieckie rokowania na temat zagadnień bałtyckich.

(§§) **Berlin,** 24 sierpnia. **W przyszłym tygodniu rozpoczną się w Moskwie rokowania niemiecko-sowieckie na temat zagadnień, jakie wynikły wskutek wcielenia państw bałtyckich do Związku Sowietów.**

Ze strony niemieckiej rokowania prowadzać będą poseł Schnurr, który przyczynił się do zawarcia niemiecko-sowieckiego układu gospodarczego, i nadradca rządowy Ternedden z ministerstwa gospodarki, który zarazem jest kierownikiem biura obrotu towarowego niemiecko-sowieckiego.

Tematem rokowań mają być sprawy uzgodnienia umów handlowych w nawiązaniu do niemiecko-sowieckiego układu handlowego, dalej przesiedlenia majątków, oraz zapewnienia własności niemieckiej na terenie Litwy, Łotwy i Estonji, oraz portu Kłajpedzkiego, który doniedawna był wykorzystywany przez Litwę, jako wolny port. Jak słychać, strona sowiecka zasadniczo wyraża zgodę na propozycje niemieckie.

Dziennikarze fińscy podkreślają celność bombowców niemieckich.

(=) **Helsinki,** 24 sierpnia. Mimo, że korespondenci zagraniczni w Londynie muszą zachowywać wielką ostrożność, aby nie narazić się — co jak wiadomo, już niejednokrotnie nastąpiło — na wykluczenie od wszelkich źródeł informacyjnych, dzienniki „Hufvudstadsbladet" i „Helsingin Sanomat" przynoszą sprawozdania swoich korespondentów londyńskich na temat rezultatów niemieckich ataków powietrznych, w których korespondenci podkreślają, że nawet ze strony angielskiej przyznaje się, iż Niemcy atakują tylko objekty wojskowe.

Fakt ten spotkał się również z potwierdzeniem ludności cywilnej. Z całą ostrożnością nakazaną angielskiemi przepisami cenzuralnemi donosi sprawozdawca „Hufvudstadsbladet", że miał sposobność stwierdzić „pewne rezultaty" niemieckich ataków powietrznych. Korespondent podkreśla szczególnie celność bombowców niemieckich.

Anglja werbuje lotników.

(=) **Sztokholm,** 24 sierpnia. Rząd angielski stworzył w licznych miastach Stanów Zjednoczonych specjalne biura werbunkowe, w których przyjmuje zgłoszenia **amerykańskich lotników** na służbę w angielskiej armji. Takie biura znajdują się np. w **Nowym Jorku, w Dallas, Oklahoma, w San Francisco, Los Angeles** i t. d.

Według „New York Herald Tribune" wstępuje do służby tygodniowo **25 lotników, którzy udają się do Kanady,** celem dalszego przygotowania się do swoich zadań.

„Zwycięski odwrót" do Adenu.

(=) **Sztokholm,** 24 sierpnia. Według doniesienia z Londynu, wojska angielskie, które zdołały się uratować z brytyjskiego kraju Somali, przybyły do Adenu.

Telegram generała Keitla do marszałka Badoglio.

(§§) **Berlin,** 24 sierpnia. Szef niemieckiej naczelnej komendy armji, feldmarszałek Keitel przesłał w dniu 20 sierpnia na ręce marszałka Badoglio w drodze telegraficznej serdeczne życzenia z powodu zwycięstwa, odniesionego przez Włochów w Afryce Wschodniej.

Otwarcie granicy szwajc.-alzackiej.

Zurych, 24 sierpnia. Ostatnio została na krótki czas **otwarta granica między Szwajcarją a Alzacją,** celem umożliwienia powrotu do domu tym wszystkim, których wojna zastała na obcem terytorjum. Dotyczyło to przedewszystkiem **Szwajcarów zamieszkałych w Alzacji.**

W Bazylei odbyło się przejście granicy, to też tysiące obywateli szwajcarskich znalazło się tam ze swemi samochodami, wozami, a nawet wózkami ręcznemi. Przejście przez granicę odbywało się bez większych formalności, a przysługiwało ono przedewszystkiem Szwajcarom zagranicznym. W tym też czasie uruchomiono kolej w Mühlhausen i Altkirch, docierającą aż do linji kolejki podmiejskiej w St. Louis, jak również komunikację autobusową. — **200 do 300 rodzin przeszło z powrotem granicę szwajcarską.**

Dnia 2 września ma być granica alzacko-szwajcarska ponownie otwarta.

Dymisja 151 generałów francuskich.

Wśród zdymisjonowanych znajduje się gen. Georges.

Zurych, 24 sierpnia. **Francuski dziennik urzędowy zamieścił listę generałów sztabu armji, intendantury i służby sanitarnej, którzy zostali przeniesieni w stan „do dyspozycji".**

Chodzi tu o 8 generałów armji, 13 komendantów korpusów armji, 35 generałów dywizji, 74 generałów brygady a w odniesieniu do wojsk kolonjalnych o 2 komendantów korpusów armji, 5 generałów dywizji i 14 generałów brygady.

Gen. Weygand wyraził wszystkim oficerom, którzy przekroczyli granicę wieku i którzy wracają obecnie do życia cywilnego, ubolewanie rządu oraz podziękowanie za służbę, pełnioną w ciągu dwóch wojen i w czasach pokoju.

Do 151 generałów, którzy zostali zwolnieni ze służby, **należy również generał Georges**, który na początku wojny odgrywał wielką rolę. Dowództwo armji francuskiej pokładało w nim wielkie nadzieje podczas krytycznych dni katastrofy we Flandrji. Powierzono mu dowództwo większej części lewego skrzydła francuskiego w ostatniej godzinie, **jednak za późno.**

Generał Georges był znany szerszej publiczności z zamachu marsylskiego na króla jugosłowiańskiego Aleksendra i francuskiego ministra spraw zagranicznych Barthou w r. 1932. Gen. Georges próbował wówczas unieszkodliwić zamachowca i przy tej sposobności został ciężko raniony.

Stosunki angielskie z Vichy.

Berno, 24 sierpnia. Na interpelację wyjaśnił podsekretarz stanu Butler, że **stosunki angielskie do rządu francuskiego w Vichy utrzymane są za pośrednictwem Stanów Zjednoczonych**, które przejęły opiekę nad interesami angielskiemi w obsadzonej i nieobsadzonej Francji.

Przeprowadzona swego czasu próba nawiązania oficjalnego kontaktu między Londynem i Vichy celem rozwiązania problemów gospodarczych i handlowych, dla których Francja mianowała specjalnego pełnomocnika, **nie udała się.**

Butler oświadczył, że ów pełnomocnik, Paul Morand, udał się do Vichy na naradę ze swym rządem i już nie powrócił. — Oficjalnego pełnomocnika rząd angielski nie mianował.

Nowe ustawy i dekrety we Francji.

Zurych, 24 sierpnia. Opublikowana we francuskim dzienniku urzędowym ustawa reguluje sprawę **wykonywania zawodu lekarskiego we Francji.** Według tej ustawy zawód lekarza, chirurga, dentysty lub aptekarza **może być we Francji i w kolonjach francuskich wykonywany jedynie przez osoby, które conajmniej w drugiem pokoleniu są Francuzami.**

Wyjątki przewidziane są tylko dla tych osób, które położyły szczególne zasługi naukowe wobec Francji, względnie, które podczas wojny światowej lub w czasie ostatniej wojny brały udział w walkach frontowych.

Dekret rządowy, oparty na zasadzie ustawy z dnia 13 sierpnia o zakazie tajnych stowarzyszeń, **rozwiązał lożę „Wielkiego Wschodu Francji" i „Wielką Lożę Francji".**

Widocznie z uwagi na fakt, że polityczno-regjonalny podział Francji przyniesie ze sobą likwidację dotychczasowego systemu departamentów według zapowiedzi marszałka Petain, rząd wydał dekret, który **odbiera radom generalnym prawo zwołania nadzwyczajnego zebrania.**

Jak komunikuje szwajcarski zarząd poczt, **obecnie dopuszczone są również telefoniczne rozmowy między Szwajcarją a nieobsadzoną częścią Francji.**

Francja — krajem rolniczym.

Zurych, 24 sierpnia. — **Rada ministrów francuskich obradowała nad problemami, związanemi z odbudową kraju.** Na ten temat prezes rady ministrów marszałek Petain udzielił pewnemu korespondentowi amerykańskiemu wyjaśnienia, w którem ponownie zaznaczył, że **Francja musi i chce stać się znowu krajem rolniczym.**

Do dnia 10 sierpnia powróciło, zdaniem źródeł francuskich 800.000 uchodźców cywilnych z Francji nieokupowanej do obszarów obsadzonych. Istnieje nadzieja, że do jesieni wszyscy uchodźcy powrócą do swych miejsc ojczystych. Do dnia 10 sierpnia zdemobilizowano miljon żołnierzy. — Połowa z nich, ponieważ nie mogą oni wrócić do części obsadzonej Francji, zostanie umieszczona w obozach, w których będzie się im przydzielało rozmaite prace do wykonania.

„Air France" podjęła działalność.

(=) **Vichy**, 24 sierpnia. Francuskie Towarzystwo Komunikacji Powietrznej „Air France" na polecenie rządu francuskiego podjęło działalność na trzech linjach Vichy—Lyon—Marsylja—Tulon—Vichy, dalej Marsylja—Algier—Tunis—Algier, oraz Oran—Casablanca.

Na Rivierze znów kursują pociągi.

(=) **Genewa**, 24 sierpnia. Według doniesienia z Medjolanu, od dnia 19 sierpnia b. r. podjęto komunikację kolejową od dotychczasowej włoskiej stacji granicznej Ventimiglia do dawnego miasta francuskiego Mentony, okupowanej obecnie przez wojska włoskie.

Ruch pasażerski dozwolony jest tylko osobom, posiadającym specjalne zezwolenie władz wojskowych na okupowane obszary.

Minister Baudoin oskarża wczorajszego sprzymierzeńca.

(=) **Genewa**, 24 sierpnia. **Francuski minister spraw zagranicznych Baudoin odpowiedział we czwartek przez radjo na ostatnią mowę Churchilla co do jej fragmentów, odnoszących się do Francji.**

Minister zauważył, że nie będzie polemizował z dawnemi zarzutami Churchilla, jakoby Francja pozostawiła Anglję swemu losowi. Premjer francuski rozprawił się już dawniej z temi zarzutami. W dalszym ciągu Baudoin ironizował na temat usiłowań Churchilla zrzucenia winy klęski Anglji w kraju Somali na francuskie wojska kolonjalne, których brakło w decydującej chwili oraz oświadczył, że w oczach Churchilla „panowie z Vichy" popełnili zbrodnię przez to, że nie opuścili Francji, aby kontynuować wojnę w kolonjach.

Jeżeli jednak rząd francuski ma się usprawiedliwiać, to **wyłączne prawo do żądania tego usprawiedliwienia mają francuscy żołnierze frontowi.** Zkolei francuski minister spraw zagranicznych przeszedł do omówienia angielskiej blokady Francji i nazwał ją aktem wrogim, mającym jeszcze gorszy charakter, niż napaść w Oranie. **Rząd francuski nie ugnie się jednak przed tym krokiem angielskim.**

Wkońcu Baudoin nazwał blokadę czynem sprzecznym z uczuciami ludzkiemi, skierowanym w swoich następstwach głównie przeciw kobietom i dzieciom. Blokada taka spowoduje nieszczęścia dla tych, którzy ją prowadzą.

Organizacja młodzieżowa w Bułgarji.

Sofia, 24 sierpnia. **Rząd bułgarski postanowił ostatnio stworzyć umundurowaną organizację młodzieżową pod nazwą „Branik", t. j. opiekun, do której muszą należeć wszyscy młodzi ludzie od 10 do 21 roku życia.**

Fundusze na utrzymanie tej organizacji zostaną zapewnione przez nałożenie podatku w kwocie 1 lewa na tonę węgla.

Anglja powiększa policję kobiecą.

(=) **Sztokholm**, 24 sierpnia. Brytyjski minister spraw wewnętrznych zwrócił się do szefa policji o zbadanie możliwości zatrudnienia w większej ilości policjantów kobiecych. W chwili obecnej czynnych jest w Londynie 127 policjantów kobiecych.

Szekspir zakazany w Anglji!

Berlin, 24 sierpnia. Obecnie nadchodzi z Anglji wiadomość, że w najbliższym sezonie teatralnym 1940/41 stanie się oficjalnem prawem to, co w ubiegłych latach dyrektorzy teatrów angielskich właściwie już z własnej inicjatywy milcząco przestrzegali, a mianowicie: nie wolno grać Szekspira!

Teraz, kiedy Francja patrzy na Anglję, jak pies na kota, a Anglicy przezywają Francuzów „zdrajcami", sztuki, które biorą Francję w obronę, a nawet ją gloryfikują — stały się na scenach angielskich całkiem niedopuszczalne. W domu wisielca nie mówi się chętnie o stryczku, z tego też powodu Francuzi nie mogą być zbyt często przypominani publiczności angielskiej.

Szekspir już przed wiekami zauważył, że w ciągu historji Francuzi nieraz cierpieli krzywdy od Anglików. A ponieważ wyrządzanie krzywd stwarza wcale dramatyczne momenty, przeto Szekspir mógł swoje dramaty królewskie wyposażać w efektowne i silnie działające sceny. A nie ma wątpliwości, że Szekspir znał aż zanadto dobrze charakter swoich rodaków...

Już w ciągu ubiegłej zimy, a więc w sezonie 1939/40 ani jeden z 35 teatrów londyńskich nie urządził premjery choćby jednego dramatu tego największego dramaturga, piszącego w języku angielskim.

Wprawdzie w obecnej chwili nie da się jeszcze ostatecznie ustalić liczby przedstawień dramatów Szekspira w zakończonym obecnie sezonie, jednak w każdym razie jest pewnem, że Szekspir zarówno w ciągu obecnej zimy, jak i w poprzednich latach zaliczał się do rzędu najbardziej popularnych autorów na scenach niemieckich.

Dlaczegóż więc nie wystawia się w Anglji tego największego ojczystego dramaturga? Dlaczego Anglicy przestali okazywać cześć i poważanie swojemu największemu synowi? Czyżby odczuwano przed nim coś w rodzaju trwogi? Czyżby nie odczuwano w nim krzywego zwierciadła, odbijającego prawdziwy charakter Brytyjczyków, które w obecnym czasie należy raczej trzymać zakryte?

W każdym razie zdaje się tu sprawdzać przysłowie rosyjskie: w domu powieszonego niechętnie mówi się o stryczku!

Oryginalne konkursy w Anglji.

(=) **Sztokholm**, 24 sierpnia. Celem znalezienia potwierdzenia dla swoich fantastycznych cyfr, dotyczących niemieckich strat lotniczych nad Anglją, Churchill wpadł na nowy pomysł. **Oto rozpisał on konkursy (!) na temat cyfry samolotów, zestrzelonych w trzech oznaczonych dniach.**

Dzięki temu ludzie, obdarzeni fantazją, będą mieli świetne pole do popisu w kierunku prześcignięcia Churchilla i zdobycia nagrody w tej szlachetnej rywalizacji. Dla ludzi, pozbawionych fantazji, a obdarzonych trzeźwym rozumem, fantastyczne cyfry staną się od tej chwili jeszcze większą fantazją.

„Blok narodowy" w Danji.

Kopenhaga, 24 sierpnia. **W Kopenhadze powstał „blok narodowy", który nawołuje do konsolidacji narodowej i do usunięcia polityki partyjnej z Danji.** Parlamentaryzm i marksizm mają być zastąpione przez państwo stanowe z królem i mianowanym przez niego rządem na czele, przyczem rząd byłby wyposażony w uprawnienia ustawodawcze. Czynniki te mają pracować nad budową nowej Danji.

LEGENDA.

Opowieść ciepłych mórz.

Modny dancing powoli pustoszał.

Żarzyły się jeszcze neonowe światła olbrzymich liter nad wejściem do wytwornego hallu, długi sznur eleganckich prywatnych limuzyn i standardowych taksis zalegał krawężnik chodnika, uwijała się jeszcze wygalowana służba — bezszelestnie znikając za kotarami separatek z butelkami zamrożonego szampana, jeszcze unosił się nad wszystkiem rozgwar przerzedzonego nieco baru, wirowały jeszcze na połyskującym parkiecie pojedyńcze pary najbardziej zagorzałych tancerzy, orkiestra jazzowa pod dyrekcją słynnego „Willy" grała wciąż jeszcze niezmordowanie...

Ale w dusznem, przesyconem mieszanym zapachem różnorodnych perfum i dymem tytoniowym powietrzu czaiła się już jakaś nieuchwytna nuda czy leniwość, jakaś senność i znużenie snuły się po wnękach lóż, zaglądały w zaczerwienione oczy garsonów, rozsiadały się władczo przy stolikach...

Upojnym, zmysłowym rytmem łkała melodja tanga, skarżyły się żałośnie skrzypce, rozciągało się i kurczyło harmonium, mrukliwie akompanjowało handijo, ociężale trochę biegały po klawiaturze palce pianisty i postękiwał saxofon, idący o lepsze z rozdzwonionym ksylofonem.

Zagasła w kącie sali osłonięta różowym abażurem lampa na opuszczonym stoliku, dyskretne ziewanie portjera w złoconej liberji u kołowrotu wejściowych drzwi hallu zapadało w błyski samochodowych reflektorów, ślizgających się smugami po frontonie Dancingu.

Minęła dawno północ.

Konferencjer ze lśniącym rozdziałkiem wypomadowanej fryzury, w nienagannym frakowym stroju, obrzuciwszy badawczem wejrzeniem parter i balkony sali, stanął na podjum tuż obok orkiestry, i melancholijnym głosem zapowiedział ostatni numer dzisiejszego programu:

„Melodja ciepłych mórz... romans hawajski, wykona miss Wellbs z towarzyszeniem gitar".

Przyciemniały powoli światła, zamarły turkoczące wentylatory, niebiecko-zielona, przechodząca w czerwień i wreszcie ciepły fiolet poświata kinkietów zalała ściany i posadzkę, ścieląc się półcieniami po załomach lóż i suficie.

Brzdąknęła gitara, później druga, zwarł się z niemi tęskny pojęk cytry... Zawibrowały smętne tony pieśni — niosącej się słowami śpiewaczki w dal nocy, w bicie serc...

Żal, gorycz — dalekie rojenia wietrznych świtów i gorących zmierzchów, tropikalny, namiętny żar uczuć, — płynęły symfonją barw i tonów wśród złoconych ścian dancingowej klatki.

Skonało nareszcie, zcichło i przebrzmiało echo tęskne ostatniej zwrotki, w szeptanych prawie słowach pieśniarki:

„I jeno smutno szemrzą fale,
Hawajski pieszcząc brzeg,
Gdzie dwojga serc rozkwitłą miłość,
Złych losów zdeptał bieg..."

Spojrzenie ciemnych oczu dziewczyny, siedzącej przy stoliku tuż koło bocznych lóż w zasłuchanem towarzystwie paru osób, poszukało oczu młodego porucznika marynarki i już w nich pozostało..

Ozwały się oklaski. Śpiewaczka opuściła podjum.

„Piękne są pieśni i legendy Oceanji — jak pięknym jest ten cały, zagubiony w bezdrożach wód podzwrotnikowych, gorący i obsypany kwieciem świat" — przerwał trwający czar, młody porucznik. — „Jeśli państwo jeszcze mają ochotę chwilę pozostać, — opowiem jedną z legend hawajskich, najstarszą może wśród innych wielu".

„Słuchamy" — zgodzono się jednogłośnie.

Orkiestra stroiła instrumenty do pożegnalnego występu, reflektory barwiły salę na seledyn. Na parkiecie stanęły najzapaleńsze pary, dwie tylko.

„...W połowie drogi okrętowej ze San-Francisko na archipelag Samoa, leżą zalane słońcem, obmywane ciepłemi nurtami wysepki Sandwich.

...Dawno, bardzo już dawno — mówił porucznik — panował na największej z wysp mądry, kochany i czczony przez krajowców, stary król Pamma, mający syna jedynaka, dumę i chlubę królewskiego rodu, młodzieńca pięknego jak młody bóg, odważnego jak lew, odwzajemniającego ojcowskie uczucia serdecznem umiłowaniem starca.

Kochał potajemnie młodzieńczy Havay, bo takie nosił miano — ubogą bardzo i bardzo piękną dziewczynę niskiego pochodzenia, która wzajem oddała mu serce.

Daremnie zabiegali wodzowie plemienia o względy królewskiego syna dla swych córek, daremnie niecierpliwił się sędziwy Pamma.

Havay kochał ubogą Timę i przysięga wierności wiązała ich dusze na złe i dobre, na ból i uśmiechy...

Nie nęciły go ani bogate gaje kokosowe rodzica swego, ani mnóstwo skór zwierząt wspaniale wyprawionych, ani olbrzymie perły w szałasie królewskim, ani upojne palmowe wino, królewski, boski napój...

Krył się Havay z miłością swoją — nie chcąc gniewu ojca, w rozterce żyjący między sercem a dumą potomka królewskiego rodu.

Aż przyszła niespodziewanie na słoneczny kraj wojna — i Havay ruszył w gronie młodzieńców i mężów przeciw wrogim szczepom...

Opustoszały chaty, chwastem zarosły drożyny myśliwskie, pogniły zarzucone w morską toń sieci...

Płakała biedna, opuszczona Tina, co dnia wyglądająca ze skalnego cypla w siną dal — czy na wartkiej pirodze nie wraca na czele towarzyszącej mu gromady okryty sławą kochanek.

Mijały dnie za dniami, wzdychał stary król, płakały niewiasty, więdła z tęsknoty osamotniona Tina...

Aż nadszedł dzień, że zabłysły w słońcu dzioby łodzi, zapieniły się pod wiosłami grzbiety fal, radosnym śpiewem rozbrzmiały trzcinowe chaty. Wracali zwycięzcy!

Lecz waleczny Havay nie przytulił do serca swej umiłowanej Tiny...

Pękło z tęsknoty jej małe, kochające serduszko i nie doczekało się powrotu królewicza snów swoich...

Zamknął się w sobie w głuchej boleści Havay.

Z rozpaczą w duszy spędzał samotnie długie godziny od wschodu do zachodu słońca na skalnem urwisku nad morzem — kędy powrotu jego wyglądała daremnie tak długo nieszczęśliwa Tina.

Spoglądał nabiegłemi łzami oczyma w szemrzącą głębię i śpiewał pełne bólu i skargi pieśni, gdy drżące palce trącały lekko struny gitary...

Aż raz zdało mu się, — że po wysrebrzonej księżycem toni, w poświacie miesięcznych promieni płynie ku niemu z dali ukochana, uśmiechnięta Tina...

Krzyknął w zachwycie Havay i rzucił gitarę a jął iść wyciągnąwszy dłonie ku świetlanej, zwiewnej postaci, wabiącej go z wodnej głębiny.

...I nagle krocząc tak, zapatrzony w miraż czarowny, stracił grunt pod stopami i runął ze skały w spieniony odmęt...

Wiatr jeno wstający od morza grał cicho w strunach porzuconej gitary rzewną pieśń wielkiej miłości i wiecznej tęsknoty zbolałego serca Havay'a...

Nie znaleziono ciała królewskiego syna. Zabrały je fale — by mu na zawsze już szemrać o zgasłem szczęściu — co nie miało zakwitnąć nigdy płomiennemi kwiaty jego czarownej ojczyzny...

Taką jest, proszę państwa, najstarsza legenda wysp Hawayskich...".

...Porucznik skończył.

Towarzystwo podniosło się z miejsc i po chwili zamajaczyła zupełną pustką wygaszona ze świateł sala modnego dancingu.

Koło dyskretnie ziewającego w wyzłoconej liberji u wrót portjera, przesunął się ostatnią kolejką młody porucznik marynarki, tuląc do boku drobniutkie ramię zamyślonej dziewczyny.

Stefan Krasiński (Kraków)

Gospodarcze oblicze przyszłej Europy.

Kraków, 24 sierpnia. (g).

Olbrzymie zmiany polityczne, jakie zaszły w przeciągu ostatniego roku odbiją się w przyszłości nietylko na granicach politycznych państw, ale **przedewszystkiem na ukształtowaniu gospodarczego oblicza Europy.** Póki oczywiście nie zapanował na ..... pokój, nie można na ten temat powiedzieć nic konkretnego, można w każdym ..... **przygotowane** ..... **ogólne wytyczne.** W sposób nie przesądzający o przyszłem ukształtowaniu się gospodarki europejskiej mówił na ten temat niedawno temu **minister Funk**, poruszając zasadnicze zagadnienia.

Przyszła Europa, jak wynika z mowy ministra Funka, pomyślana jest pod względem gospodarczym w ten sposób, że **z wielkoniemieckiem państwem współpracować będą kraje sąsiednie** na podstawie **wspólnego, ogólnego planu.** Zdaniem ekonomistów niemieckich i publicystów, omawiających tą sprawę w dziennikach, głównym plusem tej gospodarki będzie **zharmonizowanie wysiłków, które zastąpi dotychczasową konkurencję.** Zdaniem tych publicystów będzie **rynek zbytu** dla towarów europejskich **znacznie pewniejszy, niż poprzednio**, gdyż będzie zgóry **obliczony na spodziewaną produkcję**, a równocześnie nowy ten ustrój przyniesie maksimum zapotrzebowania na wiele towarów europejskich.

Gospodarka **poszczególnych państw ma być nastawiona na wielkoniemiecki rynek** i to na długą metę. Minister Fund zastrzegł się, że Niemcy **nie zamierzają tworzyć sztucznych organizmów gospodarczych, lecz** starać się będą **dostosować gospodarkę do naturalnych wymagań życia.** Według dalszych wynurzeń ekonomistów niemieckich chodzi Rzeszy **o zadowolenie całej Europy** tak w zakresie gospodarczym, jak społecznym, chodzi o zadośćuczynienie potrzebom ludności, odbudowanie licznych nowych dróg, linij kolejowych, mostów i t. d. To, czego zwycięzcy z roku 1918 nie umieli dokonać w przeciągu lat 20, zamierza przeprowadzić Rzesza niemiecka. Ekonomiści są zdania, że w tych warunkach **wytworzy się specjalna solidarność europejska** w zakresie gospodarki, opierająca się na wspólnych interesach. Jeżeli chodzi o rolę Niemców w tym olbrzymim planie gospodarczym, to komentowano ostatnio w prasie niemieckiej **określenie „Herrenvolk"**, tłumacząc, że nie **znaczy to, aby naród niemiecki miał się posługiwać innemi narodami w uprawie ziemi lub też w innych dziedzinach produkcyj**, lecz, że będzie zajmował w tym zakresie równorzędne z tamtemi stanowisko. Obecne użycie **jeńców wojennych i robotników do robót rolnych i fabrycznych** ma charakter **przejściowy** i ma zapobiec ciężkim komplikacjom gospodarczym, któreby mogły powstać na wypadek braku rąk do pracy w Rzeszy.

Tak wygląda w ogólnych bardzo zarysach olbrzymi plan gospodarczy, jaki postawiła sobie za cel Rzesza niemiecka, a który stawia wobec niej olbrzymie zadania.

Anglicy internują Czechów za odmowę służby wojskowej.

(§) **Praga**, 24 sierpnia. Dzienniki czeskie cytują za „Reynolds News" informację, — według której **w angielskich obozach koncentracyjnych umieszczono 200 Czechów, którzy odmówili służenia w utworzonym przez Anglików t. zw. Legjonie czeskim.**

Według innych doniesień ze Sztokholmu, panuje wśród Czechów, pobranych siłą do służby wojskowej, w Anglji, wielkie niezadowolenie. Na porządku dziennym zdarzają się wypadki odmowy posłuszeństwa i niesubordynacji, co wpłynąć ma na dalsze masowe interonwanie Czechów.

Nowa organizacja armji hiszpańskiej.

Madryt, 24 sierpnia. **Urzędowy dziennik hiszpański ogłasza nową organizację służby wojskowej w Hiszpanji.**

Jak się okazuje z tego rozporządzenia, czas służby rekrutów będzie **wynosił 2 lata**, natomiast obowiązek służby wojskowej obejmuje mężczyzn od 20 do 44 roku życia. Tylko ci rekruci, którzy poprzednio przeszli już przeszkolenie przysposobienia wojskowego mogą otrzymać skrócenie służby wojskowej.

Jeżeli chodzi o żołnierzy, którzy podczas wojny domowej służyli **w formacjach czerwonych**, to i oni zostają **włączeni do obecnej armji** w ten sposób, że się ich **rozdziela po różnych formacjach.** Gdyby w czasie tej służby otrzymali kary, przydziela się ich do **bataljonów pracy.**

W zakresie korpusu oficerskiego rozporządzenie przyznaje **kandydatów na oficerów pewne ułatwienia.**

Dotychczasowa organizacja rekrutacji przewidywała rok służby wojskowej, przyczem udzielano długotrwałych urlopów, a rocznie powoływano pod broń **100—120.000 żołnierzy.** Pobieranie rekruta odbywało się **drogą losowania**, a pozatem można było się **wykupić.** Oczywiście, że te ułatwienia zostały podczas wojny domowej skasowane. Obecnie posiada Hiszpanja pod bronią 5 roczników, oraz pewną ilość specjalnych formacji.

Argentyna i blokada Anglji.

Buenos Aires, 24 sierpnia. **Cała prasa argentyńska zajmuje się zaostrzoną blokadą Anglji oraz pertraktacjami w sprawie obrony kontynentu między Wielką Brytanją a USA, jak również między Kanadą a tymże państwem.**

Pisma stwierdzają fakt, że obecna sytuacja **utrudnia w wysokim stopniu eksport argentyński**, gdyż w pierwszej połowie br. **jedna trzecia eksportu Argentyny szła do Anglji**, import angielski zaś przypadał w 20 procentach na Argentynę.

Wobec tego stanu rzeczy **zmuszona jest Argentyna szukać rynków zbytu w samej Ameryce**, o czem zresztą wspomniał z naciskiem minister rolnictwa w swej mowie, wygłoszonej na wystawie rolniczej.

Malta dotkliwie ucierpiała z powodu ataków lotniczych

(=) **Genewa**, 24 sierpnia. We włoskim komunikacie wojennym ze środy doniesiono o ataku bombowców włoskich na znajdujące się na Malcie angielskie bazy lotnicze, które zostały zbombardowane.

Urzędowa brytyjska agencja Reutera podaje w tej sprawie informację nacechowaną kłamstwami i faktami, nieodpowiadającemi istotnemu stanowi rzeczy, aby w ten sposób zatuszować przed opinją publiczną Anglji i zagranicą prawdę o skutkach ataków lotniczych mocarstw osi. **Agencja Reutera podaje komunikat, który dosłownie brzmi następująco:**

„Wczoraj popołudniu przeleciały nad Maltą na znacznej wysokości liczne samoloty nieprzyjacielskie. Ich ukazanie się powitała ogniem artylerja przeciwlotnicza, przyczem w powietrze wzbiły się samoloty myśliwskie. Napastnicy zawrócili z drogi, nie zrzuciwszy bomb.

Z dalszych szczegółów komunikatu o ataku lotniczym na Maltę wynika, że samoloty nieprzyjacielskie wyrządziły nikłą szkodę zarówno w budynkach, jak i na lotnisku Royal Air Force".

* * *

A więc przecież! „Okazuje się, że jednak budynki rządowe i lotnisko Royal Air Force ucierpiały". Jeśli zatem agencja Reutera w tem samem doniesieniu przyznaje się do zrzucenia bomb, a następnie zaprzecza, to jednak lotnictwo włoskie musiało wyrządzić poważne szkody. Należy wyrazić wdzięczność pod adresem agencji Reutera za wydanie mimowolnego świadectwa o prawdzie, zawartej w komunikatach wojennych mocarstw osi, które światowa opinja publiczna chętnie przyjmie do wiadomości.

General Wawell musi dorzucić swoje „trzy grosze".

(=) **Rzym**, 24 sierpnia. General Wawell, brytyjski naczelny komendant Bliskiego Wschodu, po opróżnieniu brytyjskiego kraju Somali, podkreślił, że Bliski Wschód odegra wielką rolę w rozstrzygnięciu wojny.

Zgon lorda Strickland.

(=) **Sztokholm**, 24 sierpnia. Według doniesienia angielskiej służby informacyjnej były gubernator Malty Lord Strickland zmarł we czwartek, w wieku 79 lat.

Pięta Achillesowa Anglji.

Berno, 24 sierpnia. **Ostatnie wzmożone naloty niemieckie na Anglję oraz zaostrzona blokada, stanowią główny temat prasy angielskiej, która stara się pocieszyć swoich czytelników, podając, że tonaż floty wynosi 21 miljonów ton.**

Pisma nie podają, że w tym tonażu liczone są wszystkie rybackie nawet kutry, jak również tonaż państw neutralnych, — których flotę tylko częściowo zdołała Anglja zarekwirować. „Economist" zastanawia się nad skutkiem ciągłego bombardowania angielskich okrętów i dochodzi do przekonania, że na najbliższą przyszłość problem tonażu nie jest bynajmniej piekący. —

Jeżeli chodzi o **bombardowanie portów angielskich**, to zapewnia swych czytelników, że również nie zachodzi niebezpieczeństwo, gdyż Anglja posiadająca wielką ilość portów, będzie mogła w razie zbombardowania jednego z nich uruchomić inny port, aż do czasu kiedy zniszczenia zostaną naprawione. W tem rozumowaniu **nie uwzględnia jednak pismo okoliczności, że nie można jeden port zastępować drugim, oraz że naprawa portów trwa dosyć długo.** Z tych też powodów wynurzenia „Economista" **nie dadzą się logicznie obronić.**

Zakaz przywozu banknotów do Anglji.

Zurych, 24 sierpnia. **Według doniesienia londyńskiej agencji informacyjnej, od dn. 22 sierpnia obowiązuje w Anglji zakaz przywozu banknotów angielskich do Wielkiej Brytanji.**

Banki państw neutralnych miały do dn. 22 sierpnia zgłosić telegraficznie swoje zapasy banknotów Bankowi Anglji. Podróżni, przybywający do Anglji, nie mogą przywozić więcej, jak 10 funtów szterlingów w banknotach.

Prezydent Argentyny dr Ortiz ustąpił.

Izba i Senat nie wypowiedziały jeszcze swej decyzji.

(=) **Buenos Aires**, 24 sierpnia. **Według urzędowego komunikatu radjowego prezydent Argentyny dr. Roberto M. Ortiz zgłosił gotowość ustąpienia ze swego stanowiska.**

Według konstytucji argentyńskiej rezygnacja prezydenta państwa musi być zatwierdzona przez Izbę i Senat. Jak komunikat radjowy głosi w dalszym ciągu, prezydent państwa przed powzięciem decyzji odbył wielogodzinne narady z ministrami i innemi politycznemi osobistościami.

Dzienniki argentyńskie opublikowały pismo, w którem prezydent dr. Ortiz podaje do wiadomości swą decyzję w sprawie rezygnacji.

Zwycięstwo Włochów w kraju Somali dalszym krokiem do realizacji Imperjum Rzymskiego.

(=) **Nowy Jork**, 24 sierpnia. Poinformowane koła nowojorskie wskazują na to, że **zajęcie kraju Somali przez Włochów musi wywrzeć doniosly wpływ na cały świat muzułmański**, co będzie połączone z wielkiem niebezpieczeństwem nietylko dla prestiżu ale nawet dla istnienia posiadłości brytyjskich w Azji.

Nawet „New York Times" zajmujący stale stanowisko przyjazne dla Anglji, po wyliczeniu korzystnych, jego zdaniem, czynników dla Anglji, dochodzi do następującego wniosku: „Mimo to, **wkroczenie wojsk włoskich do Berbery stanowi w obecnej chwili dalszy krok na drodze do realizacji nowego państwa rzymskiego.** Anglja straciła jedną bazę, a relatywne małe znaczenie tego odwrotu nie może nas łudzić co do tego, że może on wywrzeć swój wpływ na uważną opinję całego świata Islamu".

Somali w cyfrach.

Rzym, 24 sierpnia. Uwaga Europy skupiła się w ostatnich dniach na walkach włosko-angielskich w angielskiem Somali, — gdzie Włosi, jak donieśliśmy, zdobyli Zeile i Berberę.

Kolonja Somali dostała się w ręce angielskie w roku 1885, ludność tego terytorjum wynosi około 350.000 ludzi, a obszar obejmuje 180.000 km kw. **Głównym źródłem dochodu ludności jest bardzo rozwinięta hodowla bydła.** Stolicą Somali jest **Berbera**, mająca 30.000 mieszkańców.

Tubylcy prowadzą życie koczownicze, a rasowo składają się **z murzynów pomieszanych z azjatami**, wyznają zaś **mahometanizm.** Stałych mieszkańców rasy białej jest w kraju około 3.000, a są to przeważnie urzędnicy angielscy.

Bulgarski minister handlu zwiedzi Targi Niemieckie.

(=) **Sofja**, 24 sierpnia. Bulgarska Rada ministrów postanowiła wydelegować z końcem bieżącego miesiąca ministra handlu Zagoroffa na kilka dni do Niemiec, celem zwiedzenia Targów Lipskich i Wiedeńskich.

Tak jak dotychczas Bułgarja zamierza obesłać wspomniane imprezy targowe.

Rumunja dostarcza ropę do Szwecji.

(=) **Sztokholm**, 24 sierpnia. **Szwecja uzyskała miesięczną dostawę 5 tys. ton olei mineralnych z Rumunji przez Niemcy.**

Stroną nabywającą jest upaństwowione towarzystwo, w którem reprezentowanych jest 6 wielkich firm importowych. Prasa szwedzka z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości ten fakt, podkreśla jednak, że ropa ta będzie służyła wyłącznie na potrzeby komunikacyjne.

HENRYK LELIWA.

GENEWSKA PRZYGODA

17)

Sprzeczne uczucia walczyły w Johnie o lepsze, ale wkońcu spojrzawszy na Ivonkę, puścił wszystko w niepamięć.

— Kochanie! Nie przejmuj się tem tak okropnie! Ja rozumiem, jakie to wszystko potworne, ale przedewszystkiem idzie mi o ciebie!... — począł ją uspokajać. — Może to i lepiej, że wiem, gdzie jest mój Murillo. Właśnie chciałem wyznaczyć nagrodę za odszukanie go. Pojedziemy zaraz do twojej Rity i odkupimy go. Jak będzie miała dużo pieniędzy, to może wróci na uczciwą drogę...

— Jakiś ty dobry! — więcej wyszeptać nie mogła.

— A przedewszystkiem zjedz śniadanie!— dodał, bo właśnie kelner przyniósł zamówione potrawy — i pamiętaj o jednem, że nic mej miłości do ciebie nie zmieni!!

Zjedli sute śniadanie, które im podwójnie smakowało w czystem wysokogórskiem powietrzu.

— Zatelefonuję tylko do Alicji na wyspę Solognon, żeby się nie niepokoiła moją długą nieobecnością... — John poszukał w restauracji telefonu.

Połączenie trwało dość długo, ale następna kolejka linowa odchodziła i tak dopiero za pół godziny, mogli więc spokojnie zaczekać.

Wreszcie zgłosiła się wyspa Solognon. Ivonka, która już gotowa do drogi też czekała na telefon, podała mu słuchawkę.

Wtem John zbladł i zachwiał się na nogach.

Ivonka wyrwała mu słucawkę.

— Co się stało?

— Panienka dotychczas nie wróciła! Może porwali ją jacy gangsterzy! — denerwował się po tamtej stronie drutu piskliwy głos amerykańskiej służącej.

Gangsterzy! Ivonce świat zawirował przed oczami. Przecież wszelkiemi sposobami próbowała wczoraj odwieść Alicję od zamiaru pójścia do willi „Heaven". Ta Rita widocznie znowu coś uknuła! Trzeba spieszyć na ratunek!

— Nie obawiaj się kochanie! Wiem gdzie znajdziemy Alicję! Jedźmy prędko do miasta! — i pociągnęła Johna do stacji kolejki linowej.

Wskoczyli do wagoniku w ostatnim momencie, gdy już miano ruszać. Po drodze wyjaśniła mister Woodowi swe przypuszczenia.

— To wszystko może mieć jakiś związek z tym przeklętym szyfrem!

Wreszcie znaleźli się w Genewie. Wsiedli do taksówki i kazali się zawieść do złowrogiej willi...

Była godzina jedenasta czterdzieści pięć.

ROZDZIAŁ 10.

Ratunek.

Rita Nissen siedziała przy swojem biurku i przeglądała papiery. Wszystko było już spakowane. Za pół godziny mieli przyjść bracia Zacharow zakupić wszystkie dzieła sztuki i zabrać je autem ciężarowem. A potem będzie miała nareszcie upragnione pieniądze i pojedzie do Australji rozpocząć nowe, spokojne życie. Wprawdzie ci paserzy dają jej wprost śmieszną cenę... Za jednego Murilla miałaby więcej! Ale to trudno.

Przeglądała papiery i targała niepotrzebne. Nie trzeba po sobie zostawić żadnego śladu. Wtem wpadła jej w rękę fotografja matki... Serce Rity ścisnęło się jakoś dziwnie... Nagłym impulsem wiedziona, ucałowała fotografję... Ucieszysz się, mateczko, że Rita stanie się znów porządną dziewczyną...

— Braci Zacharowych jeszcze ciągle nie widać! — wyrwał ją z zamyślenia głos van Brinkena.

— Pociąg odjeżdża o dwunastej minut 30 w południe i do tego czasu muszą być wszelkie ślady zatarte!

Rita wzdrygnęła się lekko.

— Żal mi trochę tych trojga tam pod nami! — wskazała podziemia.

— Wiesz, Rita, nie poznaję cię wcale! Co się z tobą stało? Zawsze byłaś taka zimna i obojętna dla innych. Zresztą tamto jest konieczne, bo inaczej nas mogą wsypać! Nastawiłem automat na godzinę dwunastą minut trzydzieści! Zatopimy wszystko!

— Tak, wiem, że to jest konieczne — odpowiedziała powoli. — Rzeczywiście, masz racje, że się zmieniłam, ale może uczyniła to pewność, że będę tak bogata, jak tego sobie zawsze życzyłam. Kto wie, gdyby wszyscy ludzie byli bogaci...

— Ach, przestań filozofować! — przerwał jej niecierpliwie. — Zdawało mi się, że ktoś dzwonił! To pewno Zacharowowie!

Drzwi się otworzyły, ale do pokoju wtoczył się tylko Bimbokopulos.

— Żądam mojego udziału w zyskach i więcej! — zapiszczał już od progu. — Ten inspektor Bovery następuje mi na pięty!

— Wszystko przez ciebie, beczko tłuszczu i głupoty! — natarł na niego van Brinken. — A zresztą pieniędzy nie dostaniesz, bo Zacharowowie jeszcze nie przyszli.

— To trzeba po nich pójść! — zapiszczał znowu grubas. — A zresztą nie musisz mi wymyślać od mojej tuszy, ty śledziu marynowany!

— Spokój! Spokój! Bert! Jedź natychmiast do braci Zacharowów, skoro Bimbokopulos jest szpiegowany!

Bert żżymał się na Greka, ale usłuchał rady tancerki i pojechał po kupców.

Ledwo Bert wyszedł, gdy odezwały się energiczne, zdenerwowane dzwonki u drzwi wejściowych. Bimbokopulos podskoczył do drzwi wraz z lokajem. To musieli już być paserzy. Był już zresztą najwyższy czas! Wprawdzie wszystkie antyki wyniesiono już w bezpieczne miejsce na górę i spakowano do skrzyń, ale bądź co bądź trzeba było to wszystko załadować, a tu lada moment może przecież przyjść rewizja! Ten Bovery nie zdawał się być wczoraj zadowolony.

— Nie puszczam nikogo! Nie puszczam nikogo! — piszczał Bimbokopulos za drzwiami.

Rita wyjęła szybko rewolwer z szuflady. To musiała być policja! Przegrała, ale nie odda swego życia tanio...

(Dokończenie nastąpi).

Ropa naftowa.

Kraków, w sierpniu.

Dzięki „czarnym diamentom“ rozwinął się przemysł — ropa naftowa umożliwiła natomiast **rozwój motoryzacji** i dzięki temu zdobyła sobie czołowe stanowisko wśród produktów górniczych świata.

Ropa naftowa była znaną już w odległej starożytności, używano też jej do najrozmaitszych celów, a Persom zawdzięcza swą nazwę (nafala). Z ropy naftowej zwanej też olejem skalnym możemy otrzymywać najrozmaitsze produkty, jak naftę, benzynę, eter naftowy, oleje, smary, asfalt, parafinę i t. p., które w dzisiejszych czasach mają wielorakie zastosowanie. **Eksploatacja pokładów roponośnych zaczęła się na większą skalę dopiero w drugiej połowie XIX-go wieku**, lecz w ciągu kilkudziesięciu lat nafta służyła wyłącznie celom oświetleniowym.

Warto przypomnieć, że wielkie zasługi dla eksploatacji i destylacji ropy naftowej położył **lwowski aptekarz Ignacy Łukasiewicz**, któremu zawdzięczamy **pierwszą lampę naftową**. W roku 1878 wybito w Monachjum pamiątkowy medal celem uczczenia 25-letniej pracy Łukasiewicza. Dzięki niemu przemysł naftowy na ziemiach polskich powstał o pięć lat wcześniej niż w Ameryce.

Kiedy w latach 1885—6 konstruktorzy niemieccy Daimler i Benz zbudowali pierwsze silniki spalinowe, do poruszania których używano jako siły pędnej benzyny, a w 1898 r. **Diesel skonstruował pierwszy motor ropny**, zaczął się w szybkiem tempie rozwój motoryzacji, a w ślad za tem zwiększył się popyt na ropę naftową i jej przetwory. Olbrzymie zapotrzebowanie i zużycie przetworów ropy naftowej (a przedewszystkiem benzyny) w czasie pokoju, które wzrasta niepomiernie na wypadek wojny, skierowało umysły ludzkie na drogę poszukiwań za środkiem, mogącym zastąpić ją. Już szereg lat temu próbowano z dobrym zresztą rezultatem — **zastąpić benzynę mieszanką, w której skład wchodzi spirytus.**

Jak wiadomo zapasy ropy naftowej stopniowo wyczerpują się i za dobrych paręset lat braknie jej na świecie a wedle opinji geologów **pokłady roponośne na terenie Ameryki zostaną wyczerpane już w ciągu kilknastu najbliższych lat.** Głód paliwa zagraża więc tym państwom, które posiadają dziś olbrzymie floty i u których motoryzacja rozwinięta jest na szeroką skalę.

W dziedzinie produkcji surogatu, któryby w zupełności zastępował benzynę, uczyniły Niemcy ważny **krok naprzód. Niemieckiemu chemikowi Bergius'owi udało się wynaleźć t. zw. benzynę syntetyczną z węgla.** Już w roku 1934, kiedy sprawa ta była jeszcze w zaczątkach, produkowano jedynie dla zakładów przemysłowych pod Merseburgiem 300.000 ton rocznie. W przeciągu ostatnich kilku lat produkcja benzyny syntetycznej w Niemczech wybitnie zwiększyła się.

Zagadnienie zdobycia paliwa dla okrętów, samolotów i motorów stało się obecnie jednym z najważniejszych na terenie Anglji. Wiadomo, że **Anglja nie posiada pokładów roponośnych**, a produkty ropne **musi sprowadzać z odległych kolonij i Stanów Zjednoczonych**. Obecnie blokada Niemiec daje się Anglikom coraz bardziej we znaki; dziesiątki okrętów idą na dno, a między innymi i te, które dowożą ropę naftową. Nic więc dziwnego, **że Anglja liczy się poważnie z faktem, że któregoś dnia może zabraknąć jej paliwa.**

Kończąc wypadnie nam jeszcze nadmienić, że pod względem produkcji ropy naftowej przodują Stany Zjednoczone, Rosja, Wenezuela, Rumunja i Persja. Także na ziemiach polskich znajdują się znaczne pokłady ropy naftowej, zwłaszcza na Podkarpaciu. Kto wie, czy najbliższe lata nie przyniosą pod tym względem niespodzianek w związku bowiem z odkryciem nowych żył roponośnych na Ukrainie jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że produkcja w Rosji wysunie się na czoło. **(k).**

Wojna i nafta.

Już grubo przed wojną zajmowano się w literaturze fachowej zagadnieniem, jakie znaczenie będzie miała nafta w czasie wojny. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że współczesna armja opiera się w pierwszym rzędzie na jednostkach zmotoryzowanych i na lotnictwie, wypływa z tego logicznie, jak ogromne będzie zapotrzebowanie nafty, względnie innych pędnych środków. Nic też dziwnego, że w chwili wybuchu wojny, sprawa zapewnienia sobie odpowiedniej ilości nafty stanęła na pierwszem miejscu.

Z tego też punktu widzenia należy patrzeć na kwestję rumuńską i z tego też powodu robiła Anglja wielkie wysiłki, aby kraj ten przystąpił do aliantów, względnie, aby jego bogactwa naftowe zostały dla nich zarezerwowane.

Gospodarka Rumunji nastawiona jest w pierwszym rzędzie na **eksploatację kopalń naftowych i na przeróbkę wszelkiego rodzaju pochodnych nafty.** Jest to główną pozycją w eksporcie rumuńskim, **obejmującą 62% ogólnego eksportu.** Przedsiębiorstwa naftowe dawały Rumunji 20% ogólnych dochodów, a wartość przemysłu naftowego oblicza się na 4½ miljardów lei, t. j. na 57% ogólnego bogactwa kopalnianego. Przyczynia się do rozwoju produkcji naftowej również korzystne położenie kopalni, które od głównej linji kolejowej oddalone jest o jakieś 180 km, od Czarnego zaś morza o 200 km.

Wobec tego, że Rumunja nie rozporządzała własnemi kapitałami, potrzebnemi do uruchomienia tego przemysłu, musiała sięgnąć po kapitały obce, przedewszystkiem zaś angielskie i francuskie. Trzeba jednak zaznaczyć, że **w początkach przemysłu naftowego grały w Rumunji dużą rolę kapitały niemieckie** użyczone przedewszystkiem przez „Deutsche Bank“, który finansował kopalnię „Steana Romana“. W ten sposób powstało w roku 1904 wielkie towarzystwo „Steana Romana“, w **którem bank niemiecki był udziałowcem z 11 miljonami marek**, austrjacki „Wiener Bankverein“ z 5 miljonami marek, oraz kilka innych banków niemieckich. Po wojnie światowej przedsiębiorstwa rumuńskie dostały się pod wpływy francuskie, belgijskie i angielskie.

Zobaczmy, jak się przedstawia obecnie przemysł naftowy w Rumunji. Początki jego sięgają roku 1857, a obecnie posiada Rumunja 2,150 szybów, tworzących 27 towarzystw naftowych. **Jedynie jednak siedem towarzystw jest w pełni własnością rumuńską.** Najważniejsze z nich, które według obliczeń z r. 1938 produkowały rocznie ponad 500.000 tonn, są następujące: „Astra Romana“ z produkcją 1,460.000 ton i dająca 22% ogólnej produkcji. Towarzystwo to należy do grupy „Shella“, posiadając angielsko-holenderski kapitał. Na drugiem miejscu należy postawić „Romano-Americana“, produkujące 900.000 ton i należące do amerykańskiej grupy „Standard Oil“. Towarzystwo „Concordia“ pracuje kapitałem francusko-belgijskim, a produkcja jego wynosi 860.000 ton. Dopiero w kopalniach towarzystwa „Steana Romana“ zaangażowane są również obok angielskich i francuskich kapitałów pieniądze rumuńskie. Produkcja tych kopalń wynosiła 740.000 ton. Na piątem miejscu wkońcu należy postawić „Unirea“, będącą własnością angielską i produkującą 670.000 ton.

Od roku 1936, kiedy to produkcja nafty doszła do swego kulminacyjnego punktu, dając 8,700.000 ton, zauważono ciągłe cofanie się produkcji. Podczas gdy w roku 1935 wydobywano dziennie 23.000 ton, produkcja ta spadła w następnych latach na 18.000 ton.

Rząd rumuński stara się **o podniesienie tej produkcji**, a przynajmniej o utrzymanie jej na dawnym poziomie, natomiast spadek jej leży w interesie wielkich koncernów naftowych, pozostających pod angielsko-francuskim zarządem, gdyż chcą one umniejszyć o ile możności, eksport nafty do Rzeszy niemieckiej. Wysiłki rządu rumuńskiego dały tymczasem ten rezultat, że produkcja utrzymuje się na poziomie 1,700 wagonów dziennie, **na przyszłość jednak przewidziana jest kontrola państwowa nad tą ważną dziedziną.** Istnieje projekt, idący jeszcze dalej, a mianowicie postanawiający, że wszystkie akcje muszą być imienne, a następnie nie mogą być sprzedawane cudzoziemcom bez specjalnego zezwolenia danego urzędu. Jeżeli zaś znajdują się już w rękach nierumuńskich, nie mogą być odstępowane w dalszym ciągu cudzoziemcom. W ten sposób miałby rząd rumuński **możność kontrolowania fluktuacji** w stanie posiadania przedsiębiorstw, pozostających w rękach obcego kapitału. Jak daleko idą te środki ostrożności świadczy o tem fakt, że nawet obrót ziemią, w której mogą być pokłady nafty, poddany jest nadzorowi rządowemu.

Nie ulega wątpliwości, że **Rumunja posiada jeszcze wiele niewykorzystanych złoży naftowych, które w przyszłości mogą być źródłem wielkiego bogactwa.** Jak **szłość jednak przewidziana jest kontrola państwowa nad tą ważną dziedziną.** Istnieje projekt idący jeszcze dalej, a mianowicie postanawiający, że wszystkie akcje muszą być imienne, a następnie nie mogą być sprzedawane cudzoziemcom bez specjalnego zezwolenia danego urzędu. Jeżeli zaś znajdują się już w rękach nie-rumuńskich nie mogą być odstępowane w dalszym ciągu cudzoziemcom. W ten sposób miałby rząd rumuński **możność kontrolowania fluktuacji** w stanie posiadania przedsiębiorstw pozostających w rękach obcego kapitału. Jak daleko idą te środki ostrożności świadczy o tem fakt, że nawet obrót ziemią, w której mogą być pokłady nafty, poddany jest nadzorowi rządowemu.

Nie ulega wątpliwości, że **Rumunja posiada jeszcze wiele niewykorzystanych złoży naftowych, które w przyszłości mogą być źródłem wielkiego bogactwa.** Jak obliczyło zresztą królewskie towarzystwo geologiczne w Bukareszcie, posiada Rumunja około miljona hektarów ziemi, w której należy się spodziewać bogactw naftowych. W ten sposób, gdyby zdołano produkcję nafty postawić na odpowiednim poziomie, dowóz nafty w Europie zostałby znacznie ułatwiony i nie potrzebaby w tym stopniu co poprzednio sprowadzać jej z Kaukazu lub też ze Syrji.

Przykładne wakacje dziatwy szkolnej Grodźca.

Zarabiamy 10 Pf. na godzinę. — Piękne z pożytecznym.

Bendzin, w sierpniu.

Schludna i pod każdym względem wzorowa osada Grodziec, położona u stóp starej „Doroty“ w odległości czterech km od Bendzina, jest może miejscowością najbardziej przykładną pod względem ładu, porządku i samorządnej gospodarki. Skupisko wybitnie robotnicze. Długie i nieco ponure, zato schludne i czyste kolonje domów robotniczych, a obok dumne warsztaty pracy: olbrzymia żywicielka i matka Grodźca, cementowania, kilka kopalń i duma Grodźca — „Dorota“.

Na wysokiem wzgórzu „Doroty“ dostrzegamy dziesiątki małych postaci, pełzających jak mrówki po rozłożystym stożku zieleni. „Mrówczane postacie“ noszą setki odpadków i niewielkich kamieni w rosnący kopiec nieużytków. Towarzyszy temu wesoły śmiech dziatwy i nawoływania dozorujących „Pań“.

To dzieci szkolne pod opieką nauczycielstwa spędzają pracowicie czas wakacyj. Zbierają wszystkie kamyki, papiery i inne odpadki, które pozostawili tutaj starsi wycieczkowicze. Pełzają na czworakach po zboczach wzgórza i drobnemi rączętami znoszą do mrowiska „ciężary ozdób“, któremi zarzucona jest ich „Dorotka“.

Nie spotykamy tu starszych nad dziesięć lat twarzy.

Wszędzie praca idzie sprawnie i wesoło.

U stóp wzgórza po licznie rozsianych skwerach i zielnikach wre także „gorączkowa“ praca. Tu pracują już dzieci starsze powyżej lat dziesięciu. Tu już w ruchu minjaturowe rydle, łopaty i grabie. Dziesiątki kędzierzawych głów pochyla się w znoju nad każdą trawką, nad każdym papierkiem i skwery nabierają coraz bardziej charakteru schludnych i wzorowych.

Zebrane „w kupki“ chwasty i odpadki ma obowiązek usunąć gospodarz domu, przed którym zostały złożone. Przez trzy dni w tygodniu od dziewiątej zrana wymaszerowują dzieci z podwórka szkoły Nr 2 i grupami odchodzą do wyznaczonych miejsc, uzbrojone w prymitywne a niezbędne narzędzia pracy. Kończą ją o pierwszej popołudniu i z dumnemi minami dobrze spełnionego obywatelskiego obowiązku wracają na smaczny obiad do domów.

Od kierownika tejże szkoły dowiadujemy się, że **dzieci zasadniczo zbierają się cztery razy w tygodniu.**

Pracują trzy dni — czwarty dzień natomiast poświęcony zostaje wycieczkom do pobliskiego lasu w Grodkowie. Tam dopiero rozpoczynają się harce i gdyby nie troskliwa opieka nauczycielstwa, niejedno wróciłoby z robitym noskiem lub podartą odzieżą. Wycieczki takie trwają zazwyczaj do wieczora, a dziatwa wraca z nich zdrowa i roześmiana.

Starsi i bardziej rośli chłopcy otrzymują od czasu do czasu **honorowe i... honorowane zajęcie w urzędzie gminnym.** Roznoszą wtedy zawiadomienia po domach, jak „prawdziwi urzędnicy“. Zdarzyło się i tak, że kilkudziesięciu chłopców **odkomenderowano do pracy w polu przy miejscowym dworze.** Praca polegała na wyrywaniu lnu za co otrzymywali po dziesięć Pf. za godzinę. Całotygodniowy zarobek został odpowiednio zużytkowany, jako że przy następnej niedzieli wypadł dzień odpustu.

Ci „wybrańcy losu“ stali się objektem zazdrości swych rówieśników, których pominęła okazja. Po skończonych robotach powrócili na podwórko szkolne, by razem z innymi dbać o estetyczny wygląd swego Grodźca. Jest to czyn zaiste piękny i pożyteczny.

Inicjatywa wyszła od zarządu gminy.

Ponad tysiąc dzieci ze wszystkich klas i szkół Grodźca całe niemal wakacje spędziło na honorowym posterunku pracy dla wszystkich. Tysiąc ogorzałych twarzy zaniechało swobodnych zabaw po podwórzach domów, by pod opieką nauczycielstwa oddać swe drobne ręce pracy, za którą przecież nic więcej — prócz słów uznania nie otrzymały. To też uznanie dla zapracowanych po łokcie rącząt, dla zakopconych kurzem nosków i buzi jest **słuszne i całkowite.** Grodziec, jako środowisko wybitnie robotnicze, wyrosłe rękę niestrudzonego robotnika, dumny powinien być ze swych najmłodszych „obywateli“, którzy swój najpiękniejszy okres — wakacje, poświęcili zdrowej i pożytecznej pracy.

W ślady Grodźca poszła także miejscowość Wojkowice,

położona o trzy kilometry na zachód od Grodźca. I tam środowisko wybitnie robotnicze z żywicielką kopalnią „Jowisz“. Pełne przepięknych skwerów i ogrodów, posiadają Wojkowice **wspaniale urządzony ogródek dziecięcy.** Dzieci zrezygnowały z uciech swego ogródka na rzecz pracy nie cięższej i nie olbrzymiej wprawdzie, ale niemniej pożytecznej. Nie chciały być gorsze od swych ojców czy starszego rodzeństwa. Pokazały, że i one potrafią „coś“ zrobić.

Przykładowi takiemu należy bezsprzecznie przyklasnąć! Przykład taki ma duży wpływ wychowawczy, a nawet wykształceniowy na dzieci. Dużo uznania należy się przedewszystkiem inicjatorom... **zarządowi gmin i niestrudzonemu gronu nauczycielskiemu obydwu miejscowości.** Przykład to zaiste pełny i godny naśladowania.

Szkoda tylko, że inne miejscowości, czy miasta Zagłębia Dąbrowskiego, nie pomyślały w ten sposób o wakacjach dla swej dziatwy szkolnej, wyrywając ją z dusznych ulic miejskich na zamiejskie wycieczki, gdzie przecież można doskonale połączyć... piękne z pożytecznem.

Brawo! Grodziec i Wojkowice!

Boh.

Skazanie dwóch przestępców radjowych.

(h) Sąd specjalny w Kattowitz skazał Ignacego Kaźmierczyka z Schoppinitz za przekroczenia przeciwko par. 1 i 2 rozporządzenia rady ministrów o obronności kraju z dnia 1 września 1939 r. na łączną karę trzech lat więzienia.

Kaźmierczak w grudniu r. 1939 i w styczniu 40 r. celowo słuchał wiadomości francuskich i angielskich stacyj radjowych. Słyszane wiadomości rozpowszechniał następnie wśród swoich kolegów.

Również i brat jego, Leon Kaźmierczak, również zamieszkały w Schoppinitz słuchał w tym samym czasie stacyj zagranicznych. Sąd skazał go na rok ciężkiego więzienia.

Naczelny redaktor Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-33. — Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrassel. Dąbrowa, Hauptstrasse 8. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 8.

W terminie jesiennym 1940

dostarcza drzew owocowych i użytkowych

za gotówkę loco stacja saladowcza Opole Lubelskie Nałęczów. Wydział Wyżywienia i Gospodarki Rolnej Okręg Lublin Zarząd Nieruchomości.

Rodzaj drzewa	Ilość wysokopienna	Ilość drzewa karłowate	Cena za 1 szt.
Jabłonie	30.000	300	4.—
		2.000	3.00
[illegible]	800	1.300	5.—
Czereśnie	3.800	1.000	4.—
Czereśnie wiśnie	800	1.000	4.—
Śliwki	10.000	—	5.—
Brzoskwinie	—	2.000	5.—
Morele	—	1.500	5.—
Agresty	—	700	2.00
Porzeczki	—	5.000	1.50
Orzechy	—	300	5.—
Latorośl winna	—	300	3.—
Róże	—	5.000	2.—
Jesiony	—	200	3.—
Akacje	—	500	3.—
Klony	1.500	—	3.—
Bez	—	2.000	3.—
Morus Alba	—	6.000	0.20
Caragana arborescens	—	5.000	0.20
Ligustrum vulgare	—	1.500	0.20
Prunus divaricata	—	5.000	0.20
Vitis Veitshi	—	50	3.—
Ampelopsis Engelmani	—	100	1.—
Ampelopsis Quinquefolia	—	300	1.00

Wydział Wyżywienia i Gospodarki Rolnej Okręg Lublin Zarząd Nieruchomości.

2349k

Zaciemnianie okien!

Rolety różnych szerokości u Wł. Czechowskiego, Sosnowitz Hauptstr. 18.

SPRZEDAM gabinet damski, firany, story, pościel, tremo, drobiazgi, kwiaty doniczkowe, akwarium. Sosnowitz, Poggenweg 1. 336

[illegible]

NA GODZINY przyjmuję tłumaczenia oraz korespondencję handlową w języku niemieckim. Oferty pod „345“ Zeitungsvertrieb, Sosnowitz, Hauptstr. 18. 326

STACHNIK MARJA, lat 14, wysoka, blondynka, zamieszkała Kraków — Bronowice Wielkie — Azory — Wydmisko, zaginęła 12 lutego. Jakiekolwiek wiadomości o wymienionej kierować: Biuro Zleceń, Majewski, Kraków, Krowoderska 41. 383

SPECJALISTA z długoletnią praktyką wykonuje wszelkiego rodzaju bandaże ortopedyczne dla cierpiących na przepuklinę, nawet najdokuczliwszą. — Troppauer, Sosnowitz, Modrowgasse 11. 332

W DNIU 13 sierpnia około godz. 21, w drodze od przystanku tramwajowego „Podstacja“ do ulicy Piekarskiej, zginęła mi brązowa skórzana teczka, zawierająca między innemi ważne dla mnie dokumenty. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. J. Prochotta, Sosnowitz, Zamkowa 12, m. 2 Schlossstr.). 331

ODSTĄPIĘ (sprzedam) wynalazek mieszanek ziołowych przeciw chorobom: raka, gruźlicy, złej przemiany materji, wątroby, artretyzmu (ischias), tarczycy, nerwów, egzemy itp. Wskażę zainteresowanym wiele setek osób wyleczonych. Wiadomość kierować do Stankowski, Dombrowa O/S, Buchenweg 24/24 (dawniej Limanowskiego). 330

[illegible]

SPRZEDAM 10 tysięcy nowej cegły. Wiadomość: Kublow, Sosnowitz, Hauptstr. 18, pod: „Wer“. 328

KAFLE, płytki ścienne i posadzkowe, płyty piekarskie, cegła i glinka szamotowa, cement, gips, papa, tarabona, terazzo oraz wszelkie przybory do pieców pokaz „PIECKAFEL“, Sosnowitz, Marktstr. 20, telef. 62-368 (Hale Targowe w podwórzu). 268

FOTOGRAFJE do dowodów, zdjęcia artystyczne wykonuje Zakład Fotograficzny, Sosnowitz, Breslauerstr. 20, dawniej Mieszkowska. 304

[illegible]